

WŚRÓD NAS



Pismo Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego
w Szczecinie

Nr 4/17 (7) - grudzień 2017 r.

ISSN 1643-3440

Dzieci na smartfonach

Jakie zagrożenia czekają na dzieci w smartfonach?

Każdy wychowawca pracujący z dziećmi zgodzi się ze stwierdzeniem, że wychowankowie w większości nie potrafią obyć się bez swoich smartfonów. Gdyby nie upór wychowawców zapewne większość czasu w placówce wsparcia dziennego, w szkole czy innym miejscu spędziliby zatopieni w swoich telefonach. Niepokojące jest także zjawisko pustych podwórek, boisk i placów zabaw. Gdzie są dzieci? Prawie 100 % dzieci od 9 roku życia ma dostęp do internetu przez smartfona. 25 % z nich ma konto na Facebooku. A kontrola ze strony rodziców?



Fot. www.digitaltrends.com

Prawie żadna. Żyjemy dziś w internetowym świecie – co do tego nikt nie ma wątpliwości. Dotyczy to także dzieci i to tych najmłodszych w wieku 7, 8 i 9 lat. Własnego smartfona z dostępem do internetu ma 80 % z nich. A te, które nie mają swojego telefonu łączą się przez smartfon któregoś z rodziców. Łącznie aż 97 % dzieci łączy się z internetem przez smartfony - wynika z raportu przygotowanego przez F-Secure. A jak wygląda kontrola rodzicielska dzieci w internecie? Ta prawie w ogóle nie istnieje.

ciąg dalszy na str. 6.



www.tpd.szczecin.pl

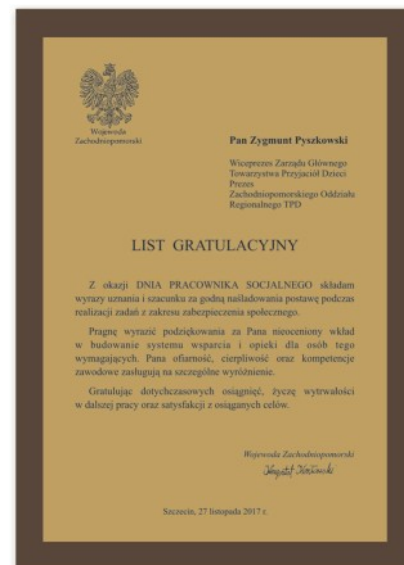
PODARUJ 1% PODATKU

KRS 0000133561

Wojewoda Zachodniopomorski wyróżnił naszego Prezesa

27 listopada 2017 r. w Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się uroczystość z okazji Dnia Pracownika Socjalnego. Na uroczystość został zaproszony również Prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego w Szczecinie, pan Zygmunt Pyszkowski. Niezmiernie miło nam poinformować, że Nasz Prezes został uhonorowany przez Wojewodę Zachodniopomorskiego, pana Krzysztofa Kozłowskiego Listem Gratulacyjnym.

Jednakże Prezes wyróżnienie to przypisuje nie tylko sobie, ale całej kadry i działaczom TPD ZOR w Szczecinie. Ich codziennym wysiłkom, wytrwałości i determinacji w wykonywaniu obowiązków na rzecz dzieci, za co serdecznie Im w tym miejscu dziękuję. My również przyłączamy się do życzeń wytrwałości w dalszej pracy oraz satysfakcji z osiągniętych celów.



Gdy dziecko wraca do rodziny. Happy-end, czy początek trudnej drogi?

Dziesięć miesięcy pracy pedagogicznej w ramach Projektu „Droga do domu” pozwala już na sformułowanie pierwszych wniosków, pewne podsumowanie, a także ocenę pracy pedagogów oraz instytucji, których zadaniem jest wspieranie rodzin w trudnych sytuacjach. W związku z tym, że projekt jest nowatorski pedagogzy w pierwszych miesiącach swojej pracy stanęli przed trudnym zadaniem dotarcia do rodzin potrzebujących, przekonania ich o swojej przydatności oraz wzbudzenia w nich zaufania i przekonania, że pedagog to osoba kompetentna. Drugim, znacznie trudniejszym zadaniem było przekonanie różnych instytucji o zasadności

istnienia funkcji pedagoga. Przekonanie instytucji o intencjach przyswiecających tej idei, a także przekonanie, że pedagog w swych działaniach nie stanowi konkurencji, a jest kimś, kto wspólnie z tymi instytucjami zabiega o dobro rodziny. W pierwszym przypadku możemy już w tej chwili mówić o sukcesie. W połowie realizacji projektu ilość rodzin pozyskanych stanowi prawie 100% przewidzianych na cały dwuletni okres trwania projektu. Praca z rodzinami przynosi wymierne efekty w postaci 17 powrotów dzieci z rodzin zastępczych oraz MOS do rodzin biologicznych.

ciąg dalszy na str. 10.

Czego chętnie słuchają Przedszkolaki

W Przedszkolu TPD w Starych Brynkach, na półce w Kąciku Czytelniczym pojawiła się nowa książka pt.: „**Kapitan Milczoż, Kot w Butach i Ser Adam. Bajki małe i większe**”, autor Jan Śnieg. Czy może być lepsza recenzja od szczerego śmiechu dziecka? Od wyrazu zaciekawienia na twarzy w oczekiwaniu co będzie dalej? Myślę, że nie. Książka po kilku dniach stała się przedszkolnym hitem.

Ze swojej strony mogę dodać, że zaczarowany świat trójki przyjaciół na dłużej skupia uwagę rozbieganych przedszkolaków. Autor książki niesamowicie rozbawia czytelnika wymyślonymi nazwami własnymi, żartobliwymi scenami, a także dodanymi w książce przypisami (z którymi po raz pierwszy spotykam się w bajkach dla



dzieci). To wszystko sprawia, że bajkowe smoki i potwory nie są dla dziecka zbyt „mocno użębite”.

Osobiście poruszyła mnie geneza powstania książki. Jak napisał autor, zaczął do powstania bajek dał 4-letni syn, który za pomocą swojej wyobraźni stworzył bohaterów i ich przygody. Wszystkim tym (zarówno dzieciom, jak i dorosłym), którzy mają ochotę na śmiech oraz na wyprawę do krainy smoków i magii oraz tam, gdzie w zwykłej łazience dzieją się czary, serdecznie polecamy tę książkę! Książki powinny być wpisane w codzienność każdego dziecka. Tak by mogło ono spontanicznie po nie sięgnąć. Od najmłodszych lat, powinny być one czymś tak naturalnym, jak zabawa. **Drodzy dorośli, czytajmy dzieciom!!!**

Sylwia Kozłowska,
Przedszkole TPD w Starych Brynkach



Dlaczego Placówki Wsparcia Dziennego są potrzebne ...



Fot. Archiwum

Zygmunt Pyszkowski - prezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Szczecinie, wice-prezes Zarządu Głównego TPD w Warszawie.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci od blisko 100 lat zajmuje się wspieraniem dzieci, zabiegając o ich lepsze życie. W związku z tym podejmujemy się wielu działań na ich rzecz. Do takich działań należy tworzenie Placówek Wsparcia Dziennego. W województwie zachodniopomorskim jest ich 82. Są wszędzie tam gdzie istnieje potrzeba. W małych miejscowościach, dzielnicach Szczecina, ogólnie na terenach dotkniętych ubóstwem z powodu bezrobocia, bądź też innych niesprzyjających czynników.

Nasze Placówki to przystań dla dzieci, których rodzice borykają się z różnego rodzaju problemami. Środowiskowe Ognisko Wychowawcze to też miejsce dla dzieci, które wymagają specjalistycznego wsparcia, którym grozi demoralizacja oraz wykluczenie społeczne. Placówki Wsparcia Dziennego to środek wychowawczy, będący alternatywą dla bardziej radykalnych środków, czyli umieszczania dzieci w placówkach opieki całkowitej bądź pieczy zastępczej. Pobyt w Ognisku pozwala dziecku żyć w rodzinie biologicznej. Nie twierdzę, że w każdym przypadku jest to środek skuteczny. Niestety czasem niezbędne jest odizolowanie dziecka od środowiska mającego na niego zgubny wpływ. W większości przypadków jednak pobyt w Placówce Wsparcia Dziennego, odpowiednie wsparcie rodziny, mam tu na myśli instytucję pedagoga rodzinnego, jest w zupełności wystarczający.

W naszych działaniach dążymy do tego, aby wszystkie instytucje (sądy, szkoły, MOPR) doceniły wagę i potrzebę istnienia tego typu Placówek. Pragniemy, aby każde dziecko potrzebujące wsparcia miało możliwość skorzystania z tej formy pomocy.

Działalność Środowiskowych Ognisk Wychowawczych opiera się na codziennej pracy z wychowankiem z zapewnieniem odpowiednich warunków do nauki i zabawy. Wysoko wykwalifikowana kadra przygotowana jest do prowadzenia specjalistycznych zajęć terapeutyczno-edukacyjnych. Duży nacisk kładziony jest również na rozwój kulturalny podopiecznych. W związku z tym organizowane są liczne wyjścia do kin i teatrów, wycieczki krajoznawcze, wieczory filmowe i czytelnicze, zajęcia modelarskie, taneczne i wiele innych. Pobyt w Placówce uczy prawidłowego funkcjonowania w grupie rówieśniczej. To tylko niektóre argumenty przemawiające za potrzebą tworzenia tego typu Placówek.

Jesienne dary

Wychowankowie ŚOW Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Trzebuszu również podczas jesiennych dni miło i przyjemnie spędzają czas. Gdy pogoda nie sprzyja, w trakcie zajęć plastycznych kreujemy i ćwiczymy swoją wyobraźnię. Wykorzystując uroki Złotej Polskiej Jesieni dzieci wykonywały kasztanowe ludki i jesiennie obrazki. To klasyka zabaw jesiennych. Kto ich nie robił? Zanim wychowankowie przystąpili do dzieła, wybraliśmy się na zbieranie darów jesieni.



Podczas spaceru dziecięce kieszenie całe były wypchane skarbami, aby później wspólnie usiąść przy stole do wspólnej zabawy. Dzieci świetnie się bawiły i poczuły jesienny nastrój. Wychowankowie bardzo chętnie wykonują prace plastyczno-techniczne, a ich radość i moja duma z wykonanej pracy jest nieoceniona. Zachęcamy wszystkich do inspiracji i zapraszamy do wykorzystania długich jesiennych wieczorów na twórczą pracę.

Emilia Moreń
ŚOW TPD w Trzebuszu

Historia „Koła pomocy dzieciom chorym na gościec” Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Szczecinie

Mija 35 lat od czasu, kiedy niewielka grupa rodziców dzieci chorych na gościec przewlekłe postępujący, spotkała się w gościnnych murach Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy ul. Jarowita 2 w Szczecinie.

Był rok 1982. Rok smutny i ciężki, szczególnie dla rodzin gdzie zagościła przewlekła choroba dziecka. Potrzebna była wszechstronna pomoc. Jako lekarz leczący dzieci, wiedziałam, że nie tylko przy pomocy leków, których też brakowało, pomogę rodzinom. Wiele rodzin znało się z widzenia, często spotykali się w przychodni, w poczekalni, rozmawiali o swoich problemach. Pomyślałam, aby ich zebrać razem. Stworzyłam pewną formę organizacyjną pod patronatem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, organizacji, z którą współpracowałam od lat. Znaleźliśmy zrozumienie dla naszych planów. Zostaliśmy przyjęci do grona „Przyjaciół Dzieci”. Koło powstało z potrzeby serca i takim zostało. Hasło pani Agnieszki Jagieluk, przewodniczącej Koła (niezmiennie od trzydziestu paru lat): „Wszystkie dzieci są nasze”, jest zawsze aktualne.

W pierwszych latach spotykaliśmy się co miesiąc. Miejsca spotkań były różne: Klub „Pocztolion”, świetlica w Szpitalu Dziecięcym przy ul. św. Wojciecha w Szczecinie, w ostatnich latach świetlica Domu Parafialnego przy ul. św. Kingi.

Rodziny się poznawały, powoli, niepostrzeżenie stawały się jedną, wielką rodziną. Pomagaliśmy sobie we wszystkich kłopotach, cieszyliśmy się z każdego sukcesu. Odwiedzaliśmy się w domach, w szpitalach. Pomagaliśmy załatwiać trudne sprawy urzędowe, wspomagaliśmy finansowo tych, którzy tego potrzebowali. Organizowaliśmy wspólne Wigilie Świąt Bożego Narodzenia, świętowaliśmy kolejne rocznice założenia Koła. W każde wakacje organizowane były wspólne wyjazdy. Początkowo były to biwaki w okolicach Szczecina, a od 1986 r. w ramach hasła „Poznaj swój kraj”, wycieczki do Warszawy, Wrocławia,

Krakowa, Trójmiasta, Częstochowy. Odwiedziliśmy Dolny Śląsk, Warmię i Mazury, Bieszczady. W 1992 r. rozpoczęło się nasze pielgrzymowanie poza granice Polski.

Duchowym przywódcą naszej rodziny był Ksiądz Kanonik Marek Kałamarz, wielki przyjaciel dzieci i każdego z nas. Inicjator wielu projektów pielgrzymkowych, wspomagający potrzebujących moralnie, a często i materialnie.



Doktor Alicja Bodych

Na pierwszą pielgrzymkę pojechaliśmy do Włoch, do Ojca Świętego w Rzymie. Przez 2 tygodnie odwiedziliśmy wiele sanktuariów, zwiedziliśmy szereg ciekawych miast. Było wiele przeżyć, które pamięta się przez całe życie.

W następnych latach były pielgrzymki do: Ziemi Świętej, Lourdes we Francji, Fatimy w Portugalii, Santiago de Compostella w Hiszpanii, La Salette w Alpach, Medjugorje w Bośni i Hercegowinie oraz Wilna. Niektóre miejsca odwiedziliśmy kilkakrotnie w ciągu kolejnych lat.

Wielkim przeżyciem był udział rodzin naszego Koła w Pielgrzymce Narodowej Polaków do Rzymu w Roku Jubileuszowym 2000. Podczas uroczystości mieliśmy miejsca bardzo blisko ołtarza. Nasz transparent „Tatusiu Święty Kochamy Ciebie” na pewno został odczytany przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Wielu uczestników naszej grupy pielgrzymkowej zostało uwiecznionych na zdjęciach figurujących w albumach z tej uroczystości.

Aby móc funkcjonować w grupie, potrzebne są środki finansowe, zdobywanie

których nie było łatwe. Dzięki pomysłowości i pracowitości wielu osób, organizowane są od 1996 r. „Bale Charytatywne”. Pierwszy bal odbył się w Domu Konwersów w Kołbaczu, kolejne w różnych obiektach w Szczecinie (Jednostka Wojskowa, Hotel „Neptun”, u Księża Salezjanów, w restauracjach). Zdobyte fundusze przeznaczamy na zorganizowanie, dla całych rodzin, „Dnia Dziecka” w Ośrodku Kolonijnym „Pionier” w Łukęcinie (3 dni wypoczynku, w ulgowych cenach oferowanych przez właścicielkę obiektu, panią Danusję Wronę), spotkania opłatkowe z prezentami dla dzieci od Świętego Mikołaja. Na te spotkania zapraszane są także dzieci z różnych ognisk TPD. Korzystamy też z odpisów 1% podatku od osób zaprzyjaźnionych z Kołem oraz sporadycznych darowizn.

„(...) Kiedy spojrzę hen za siebie, na te lata co minęły (...)” przesuwałam w pamięci twarze, postacie, wydarzenia minionych lat. Jedno jest pewne. Udało nam się przez 35 lat stworzyć grupę osób, którym chce się ze sobą spotykać. Połączonych niewidzialną nicią wzajemnej sympatii. Grupa trwa, chociaż jej skład osobowy wielokrotnie się zmieniał, zmieniały się formy pomocy. Filarem jest Przewodnicząca Koła, pani Agnieszka Jagieluk, mająca wielkie serce i siłę cementującą całą naszą grupę. Zawsze pomocni: pan Marian Postawa, panie: Zosia Osmańska, Basia Grotkiewicz, Ela Kwasik, Krystyna Kaliszewska i wiele innych osób. W realizacji wyjazdów wspiera nas biuro turystyczne „Magellan” ze Szczecina.

Wydarzenia, jakie miały miejsce w ciągu tych lat, zintegrowały grupę, pobudzały inicjatywę do działania dla wspólnego dobra. Życie jest łatwiejsze kiedy mamy świadomość, że można poradzić się, uzyskać pomoc od drugiego człowieka! Chcielibyśmy być sobie nawzajem pomocni przez kolejne długie lata...

Doktor Alicja Bodych,
emerytowana lekarz pediatra
i reumatolog dziecięcy

Z ostatniej chwili

Pragniemy poinformować o wdrożeniu w życie nowego projektu pt.: **„Dziecko w domu - należne miejsce”**. Założeniem projektu jest wprowadzenie funkcji pedagoga rodzinnego do gmin województwa zachodniopomorskiego. Od stycznia 2018 r. w miastach: Stargard i Świnoujście oraz w gminach: Maszewo, Trzebiatów, Gryfino, Golczewo, Police, Stargard, Dobrzany, Dolice, Ińsko, Łobez pracę z rodzinami rozpocznie **23 pedagogów rodzinnych**. Wierzymy, że bliźniaczy projekt „Drogi do domu” spotka się z równym uznaniem w terenie. Wszystkim nowo mianowanym pedagogom życzymy wielu sukcesów.

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie
UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ SPOŁECZNY

Zygmunt Pyszkowski - prezes TPD ZOR w Szczecinie

Kolorowo, twórczo i wesoło !

W naszym Ognisku nigdy się nie nudzimy. Twórczo spędzamy czas razem bawiąc się, ucząc i doskonaląc techniki plastyczne. Gdy jest zimno bawimy się w Ognisku, gdy zaś świeci słońce spędzamy czas w plenerze. Uwielbiamy zabawy sportowe na powietrzu. Dzięki różnorodności zajęć uczymy się współdziałania w grupie, radzenia sobie z emocjami, rozwiązywania



konfliktów oraz wzmacniamy poczucie własnej wartości. Aby jeszcze bardziej wspierać dzieci wprowadziliśmy zajęcia indywidualne. Utrwalamy wiedzę poprzez ciekawe zabawy z językiem polskim oraz matematyką, zachęcamy, doceniamy starania i motywujemy każdego pochwałą.

Nasze kolorowe Ognisko to miejsce tworzone wspólnie przez dzieci i wychowawców, wszystkim nam zależy na atmosferze wzajemnego szacunku, zaufania i akceptacji. Staramy się, by każdy dzień, nawet najbardziej pochmurny w naszym ognisku odzyskał kolor i przynosił same miłe i sympatyczne chwile.

Anna Żołna, kier. ŚOW TPD, Szczecin, ul. Potulicka 29

Wojna domowa - cz. 2 z 7

Co to jest

„Zespół dziecka potrząsanego“?

Będąc u znajomych usłyszałam, że bardzo szkodliwe jest usypianie dziecka w wózku. Czy to prawda, że może to doprowadzić do poważnych uszkodzeń u niemowlaka?

Niestety, to prawda. Bywa, że dorośli nie mogąc wytrzymać nieustającego płaczu, krzyku dziecka, potrząsają nim, aby się uspokoiło.

Znamy te zachowania, widzimy je w otoczeniu, nawet w miejscach publicznych. Tymczasem mięśnie szyi niemowlęcia są bardzo słabe. Podczas gwałtownego potrząsania, główka rzuca na wszystkie strony. Naprzemienne przyspieszenia i zwolnienia ruchów głowy prowadzą do przerwania małych, bardzo delikatnych żył mostu, łączącego rdzeń z powierzchnią mózgu.

Powoduje to wylewy wewnątrzczaszkowe, krwawienia do opon. Powtarzające się urazy mogą spowodować obrzęk mózgu, krwotoczne stłuczenie mózgu - ta forma urazu głowy nazywa się Zespołem dziecka potrząsanego.

Objawy tego zespołu to prawie zawsze krwawienia do gałki ocznej lub siatkówki. Czyli możemy zaobserwować u dziecka charakterystyczne „szklane oczy“.

Według lekarzy, potrząsanie dzieckiem często stanowi przyczynę opóźnienia umysłowego. Po kilku latach może ujawnić się defekt nazywany idiomatycznym - łagodnym opóźnieniem umysłowym. Jednak to nie wszystkie skutki tego rodzaju



Fot. www.americanspcc.org

zachowań, reakcji. W wieku przedszkolnym może u tych dzieci wystąpić niedosłuch, niedowidzenie albo niewidzenie lub wodogłowie.

Warto jednak pamiętać, że podobne uszkodzenia mogą wystąpić również, gdy dziecko trzymane jest za ramiona lub klatkę piersiową i gwałtownie wstrząsane. Także i w tym przypadku mózg - uderzający o wewnętrzną powierzchnię czaszki - może doznać poważnych, a w skrajnych sytuacjach nawet śmiertelnych, uszkodzeń, zwłaszcza u dzieci poniżej drugiego roku życia i u maluchów potrząsanych w powtarzający się sposób.

Objawami potrząsania są wymioty i napady padaczkowe. Trzeba też pamiętać, że nawet mniej gwałtowne potrząsanie starszych dzieci może wywołać deficyty neurologiczne, jak również zaburzenia uczenia się i zachowania.

Henryk Zabrocki, pedagog,
prezes Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie,
v-ce prezes TPD ZOR w Szczecinie.

Śpiewać każdy może

Dzieci z Ogniska Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na os. Kasztanowym w Szczecinie w stu procentach się z tym zgadzają. Chętnie uczą się tekstów kolejnych piosenek, by móc je wspólnie śpiewać. Zaczęliśmy od piosenek harcerskich: „Bieszczadzki trakt”, „Krajka” oraz „Hej przyjaciele”. Choć śpiewamy je bardzo często, to z pewnością nigdy nam się nie znudzą. Teraz przyszedł czas na znane wszystkim, lecz niekoniecznie dzieciom, utwory sprzed kilku dekad. Na początek piosenka pt. „Choć pomaluj mój świat” (zespołu Dwa plus jeden). Jest to kolejny trafny wybór, bo gdy za oknem szarzeje niebo, dzieci pomalują je na żółto i na niebiesko. Z czasem nasze śpiewniki będą pełne rozmaitych piosenek odpowiednich na każdy nastrój.

Dagmara Wróblewska,
ŚOW TPD Szczecin, os. Kasztanowe



Seniorzy w Przedszkolu w Chwarstnicy

We wrześniu delegacja reprezentująca Dzienny Dom "Senior-Wigor" w Gryfinie odwiedziła Przedszkole Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Chwarstnicy. Były występy przygotowane przez maluchów, słodki poczęstunek, okazjonalne życzenia autorstwa seniorki Natalii Owczarek, upominki wręczone przez dzieci oraz prezent od seniorów i kadry Wigora. Wszystko odbyło się w ramach chęci nawiązania współpracy. Sądząc po efektach gościnnej wizyty będzie ona kontynuowana.



Fot. "Senior-Wigor" Chwarstnica

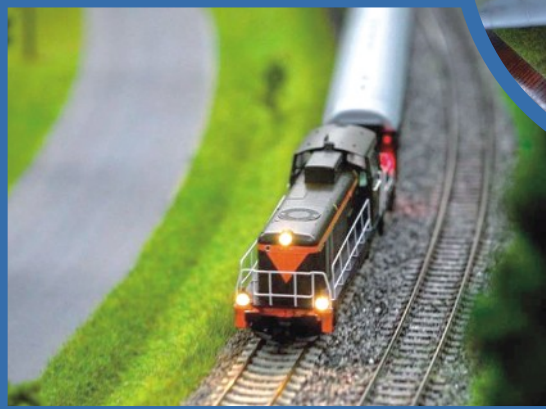
Projekt "Małymi krokami w wielki świat"

21. października wyjątkowe dzieci odwiedziły wyjątkowe miejsce. Wyruszyliśmy na wycieczkę do Kids Arena w Szczecinie. Park rozrywki, który odwiedziliśmy zachwycił nas atrakcjami. Dzieci uczestniczyły w warsztatach kulinarnych, miały możliwość samodzielnie wykrawać pierniki i dekorować je według własnego pomysłu. Zabaw nie było końca! Dzieci skakały na dmuchańcach, grały w paintballa, biegały po torach przeszkód. Mogły wypocząć wśród palm na dmuchanej, bezludnej wyspie. Korzystaliśmy z tablicy interaktywnej rozwijając refleks i spostrzegawczość. Przyszłe gwiazdy piłki nożnej trenowały na boisku piłkarskim. Główną atrakcją okazał się seans w kinie sferycznym. Dzieci odkrywały tajemnice kosmosu korzystając z nowoczesnych technologii obrazu. Radości i uśmiechu nie było końca. Wyjazd edukacyjny odbył się w ramach realizowanego Projektu "Małymi krokami w wielki świat", ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego 2014-2020.



VII Festiwal Modelarski PAPRYKARZ 2017

W dniach 7-8.10.2017 r. w Muzeum Techniki i Komunikacji w Szczecinie odbyła się 7. edycja Festiwalu Modelarskiego PAPRYKARZ. Impreza została zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zachodniopomorski Oddział Regionalny w Szczecinie oraz Grupę Modelarską Paprykarz przy wsparciu Muzeum Techniki i Komunikacji, Gminy-Miasto Szczecin oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego. Festiwal miał na celu popularyzację modelarstwa wśród dzieci i młodzieży jako ciekawej, twórczej i pożytecznej formy spędzania wolnego czasu. Można było zobaczyć modele redukcyjne wykonane z dwóch podstawowych materiałów: modele kartonowe oraz modele plastikowe. W każdej z tych grup przedstawione zostały modele w takich kategoriach jak: pojazdy kołowe i gąsienicowe, samoloty, statki i okręty, budowle, figurki a także modele SF i dioramy. Nagrodami głównymi były: puchar Prezydenta Miasta Szczecin, puchar Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego oraz Grand Prix Publiczności. Ponadto dla laureatów poszczególnych kategorii przewidziano liczne i bardzo ciekawe nagrody rzeczowe w postaci modeli. W trakcie trwania Festiwalu, na dziedzińcu muzeum, wystąpiły grupy rekonstrukcyjne w historycznym umundurowaniu oraz zaprezentowany został sprzęt wojskowy, w tym transporter opancerzony Rosomak z drużyną z pełnym uzbrojeniem.



VII Festiwal Modelarski Paprykarz przyciągnął tłumy widzów i dziesiątki modelarzy. Wystawiono ogółem **747 modeli** z czego, 618 do części festiwalowej, 21 do części tematycznej plastikowej, 53 do części tematycznej kartonowej. Dodatkowo zaprezentowano 55 modeli wystawowych, które nie podlegały ocenie sędziowskiej. Puchar Prezydenta Miasta Szczecin za najładniejszy model zdobył **Przemysław Litewka** za model Ansaldo A1 Balilla. Puchar Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego za najlepszy model juniora otrzymał **Szymon Czaus** za wczesnosłowiański gród. Puchar Prezesa TPD ZOR w Szczecinie pana Zygmunta Pyszkowskiego otrzymał **Jaś Łabędzki** za model Pudel Warszawa Pantera. Nagrodę Dyrektora Muzeum Techniki i Komunikacji w Szczecinie pana Stanisława Horoszko za najlepszy model dla juniora zdobyła **Róża Bartko-Koziel** za model Enzo Ferrari. Nagrodę za najlepszy model dla seniora otrzymał **Grzegorz Mądry** za model autobusu Jelcz. Puchar Dyrektora Izby Administracji Skarbowej w Szczecinie ze najciekawszy model w barwach polskich otrzymał **Paweł Haszler** za model odrzutowca Mig 29. Puchar Grand Prix Publiczności zdobył **Dawid Mateja** za model Małuch Max. Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy. Jednocześnie pragniemy podziękować wszystkim instytucjom, firmom i osobom prywatnym za pomoc w organizacji naszego Festiwalu.

Do zobaczenia za rok !

Dzieci na smartfonach

ciąg dalszy ze str. 1.

1/3 rodziców nawet nie sprawdza jakie strony odwiedzały ich pociechy - mówi w rozmowie z WP Karolina Małagocka, ekspert ds. prywatności w F-Secure.

Czy smartfon z internetem jest dla dziecka zagrożeniem?

Chociaż telefon ma przede wszystkim służyć do kontaktu z dzieckiem to w większości najmłodszy wykorzystują go do grania i surfowania w internecie. Z naszego raportu wynika, że dzieci spędzają przed ekranem smartfona 2,5 godziny dziennie. Pierwszym zagrożeniem jest już samo to, że dzieci nie mają czasu na bycie off-line i poznawanie świata, zawieranie fizycznych znajomości czy po prostu zabawę. Dzieci często odwiedzają strony przeznaczone dla dorosłych, otrzymując treści niedostosowane do ich wieku i rozwoju emocjonalnego, nie mówiąc już o pornografii, do której również mają nieograniczony dostęp. Oczywiście bardzo wciągającą aktywnością dzieci w internecie są gry, te potrafią być największymi pożeraczami czasu. Najmłodszy są bardzo podatni na tego typu rozrywkę. Już samo to jest zagrożeniem. Oprócz tego dużym problemem są tzw. mikro płatności w grach, czyli elementy gier (nowe poziomy, muzyka, wygląd), które można kupić jednym kliknięciem, za niewielkie kwoty (od kilku do kilkunastu złotych). Dzieci chętnie w nie klikają. Po drugie większość dzieci może instalować sobie dowolne aplikacje, a nie każde są dla nich odpowiednie.

A jak wygląda aktywność dzieci w internecie?

W dużej mierze jest to oglądanie filmów m.in. na Youtube, ale też spora część, bo aż 25 % dzieci przed 9 rokiem życia, ma własne konta na Facebooku i innych portalach społecznościowych. Chociaż w regulaminie Facebooka jest wymóg, który mówi, że użytkownik musi mieć minimum 13 lat, a są już przecieki, że granica ta zostanie podniesiona do 16 r.ż. Zarówno na

Youtube, jak i na Facebooku nie trudno o treści, które mogą być dla dzieci nieodpowiednie. Oprócz tego małe dzieci są bardzo podatne na, teoretycznie nieszkodliwe, przekazy jak np. reklamy. Z jednej strony dzieci są od początku "maglowane" reklamami przez koncerty, a z drugiej powstają ich szczegółowe profile reklamowe, które są chętnie wykorzystywane przez internetowych gigantów.



Fot. www.holykaw.alltop.com

Jaka więc powinna być postawa rodziców i wychowawców? Co my, dorośli, możemy zrobić, aby nasze dzieci były bezpieczne?

Pytani rodzice najczęściej mówią, że po prostu zaglądają dzieciom przez ramię lub zabierają urządzenie. Jest to oczywiście bez sensu. Nie mogą przecież zaglądać przez ramię cały czas, gdy dziecko korzysta ze smartfona. Taka "kontrola" może wręcz robić więcej złego niż dobrego, bo dziecko i tak znajdzie to, czego rodzic nie pozwoli. Poza tym rodzice mają przez to złudne uczucie kontroli nad dzieckiem. Z jednej strony, gdy dziecko idzie bawić się na ogrodzonym placu zabaw to nie spuszcza go z oka, a z drugiej, gdy siedzi cicho na kanapie ze smartfonem, to pozwalają mu na wszystko. A w internecie może czaić się więcej zagrożeń niż na podwórku. Dochodzi do tego, że często dzieci nie mają nawet założonej blokady ekranowej. Jeśli taki telefon zostanie zgubiony lub skradziony, to nawet to ten kto go znajdzie lub ukradnie uzyska dostęp do wszystkiego co dziecko ma w telefonie.

Jak w takim razie powinna wyglądać skuteczna kontrola rodzicielska nad smartfonem dziecka?

Chociaż ludzie mają o nich mieszane zdanie, to programy kontroli rodzicielskiej nie są takim złym pomysłem. Po pierwsze

pozwalają np. kontrolować godziny kiedy dziecko używa smartfona (np. blokuje dostęp do gier w nocy). Ważnym zadaniem takich programów jest blokowanie nieodpowiednich treści. Kiedyś działało to na zasadzie blokowania całych domen, które mogą wydać się zagrożeniem. Teraz idzie się w kierunku blokowania konkretnych treści, a nie całych stron. Mogło się przecież zdarzyć, że na teoretycznie "bezpiecznej" stronie pojawi się coś nieodpowiedniego. Tak samo mogło być w drugą stronę, gdy strona została zablokowana, bo pojawiłyby się na niej np. informacja o śmierci założyciela "Playboya". Jednak nawet najlepsze programy nie zastąpią po prostu zwykłej rozmowy.

Jak wobec tego taka rozmowa mogłaby wyglądać?

Nie traktujmy dzieci "z góry" i nie formułujmy jedynie zakazów typu: w nic nie klikaj, nigdzie nie wchodzić. To po prostu nie zda egzaminu. Trzeba wytłumaczyć, że w internecie dziecko może zobaczyć różne, niewłaściwe i niezrozumiałe dla siebie rzeczy i żeby w takim wypadku zawsze zwróciło się do nas. Warto też powiedzieć, że każdą nową aplikację ma pokazać rodzicowi. No i przede wszystkim dobrze jest, zwłaszcza na początku, spędzić trochę czasu z dzieckiem w internecie i pokazać dobre praktyki. Często dziecku daje się smartfona po to, aby mieć chwilę spokoju, ale warto zainwestować ten czas w naukę bezpieczeństwa. Później się on zwróci. Innym bardzo prostym i nad wyraz skutecznym rozwiązaniem jest telefon bez dostępu do internetu. Przecież telefon ma służyć przede wszystkim do kontaktu, a korzystać z internetu nasze dziecko może w domu, w szkole, czy innej placówce edukacyjnej, wówczas mamy większą kontrolę. No i na koniec dobra rada. Organizujmy naszym dzieciom czas tak, aby one z nudów nie sięgały po telefony. Odkurczmy stare gry planszowe, pójdźmy z dzieckiem na spacer, pomajsterkujmy, ugotujmy coś wspólnie i rozmawiajmy! Spotkania towarzyskie w realnym świecie niestety zaczynają schodzić na plan dalszy, nie tylko wśród dzieci. Pamiętajmy, że dzieci przejmują nasze wzorce zachowań. To jak zachowują się nasze pociechy jest odzwierciedleniem tego w jaki sposób funkcjonujemy my, dorośli.

Magdalena Wilk, kier. ŚÓW TPD
„Delfinki”, Szczecin, ul. 9 Maja 17
na podstawie: WP Tech Bolesław Brezcko



Fot. www.wallpaper.sc



PODARUJ 1% PODATKU

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Zachodniopomorski Oddział Regionalny

KRS 0000133561



www.tpd.szczecin.pl

Nasze tańce - os. Kasztanowe

"Nie ma to jak sobie potańczyć! Wszyscy bardzo dobrze się bawimy. Zajęcia taneczne odbywają się u nas dwa razy w



tygodniu: we środy i czwartki. Zajęcia prowadzi bardzo miła Pani Ewelina, instruktorka ze Szkoły Tańca "DanceClub" w Szczecinie. Pani Ewelina uczy nas tańczyć, poznajemy różnorodne choreografie. Na zajęcia przychodzi do nas dużo dzieci z okolicy" - Tak zajęcia taneczne opisuje Madzia, która już od ponad pół roku chodzi na nie do ŚOW TPD przy ul. Kosynierów 16 w Szczecinie. Od września Pani Ewelina przygotowuje wszystkie dzieci do konkursu tanecznego, który odbędzie się 16 grudnia w Szkole Tańca "DanceClub".

*Monika Miziałkowska,
wych. ŚOW TPD Szczecin, os. Kosynierów 16*

Kasztanowe inspiracje

O tym, że jesień nie musi być smutna i ponura przekonali się Delfinki ze Środowiskowego Ogniska Wychowawczego TPD, przy ul. 9 Maja 17 w Szczecinie. Tak piękne dzieła mogły powstać jedynie z darów natury zebranych na jesiennych spacerach i wypadów do lasu. Materiałem do prac były między innymi kasztany, kora, suche gałązki, liście i mech. Gratulujemy młodym twórcom przede wszystkim wyobraźni, cierpliwości i oczywiście artystycznego talentu.

Magdalena Wilk, kier. ŚOW TPD „Delfinki”, Szczecin, ul. 9 Maja 17



Dzień Zdrowego Jedzenia i Gotowania



Każde dziecko wie, że aby mieć siłę do zabawy, grania w piłkę czy gumę trzeba mieć dużo siły i być zdrowym. Dzieci z ŚOW w Kłdkowie pamiętają o tym doskonale, ponieważ każdego dnia przygotowują zdrowe podwieczorki i ćwiczą aerobik. Do utrwalania wiadomości na temat zdrowego stylu życia wykorzystują każdą nadarzącą się okazję. Taką okazją był Dzień Zdrowego Jedzenia i Gotowania przypadający na 8 listopada. Podczas zajęć zostały przypomniane zasady zdrowego odżywiania oraz piramida żywienia. W trakcie zajęć kulinarnych zostały przygotowane przez dzieci owocowe języki oraz sałatka owocowa. Po pysznym i zdrowym podwieczorku wszyscy z uśmiechem i pełni energii ćwiczyli w takt skocznej muzyki.

*Agnieszka Szkarapata
kier. ŚOW TPD w Kłdkowie*

Zabawkowe Pasowanie na Przedszkolaka



W dniu 27 października w Przedszkolu TPD w Chwarstnicy odbyło się uroczyste Pasowanie na Przedszkolaka. Na uroczystość przybyli: rodzice, burmistrz Gryfina Mieczysław Sawaryn, przedstawicielka TPD ZOR w Szczecinie p. Joanna Nowacka oraz inni zaproszeni goście. Dzieci przedstawiły program artystyczny, za który otrzymały wielkie brawa, dyplomy oraz ciekawe upominki. Prezes TPD ZOR w Szczecinie p. Zygmunt Pyszkowski przekazał nowy bujak na plac zabaw, a przewodnicząca Rady Miasta Gryfina p. Elżbieta Kasprzyk podarowała dzieciom kosz słodczy i owoców oraz wiele innych upominków, za które wszyscy obdarowani serdecznie dziękują. Organizatorzy uroczystości podziękowania składają również rodzicom, za przygotowanie słodkiego poczęstunku dla zebranych podczas pasowania.

*Jalanta Szymczak,
Przedszkole TPD w Chwarstnicy*



Z książką „Bezpiecznie na wsi”

W październiku, w ramach rządowego programu Bezpieczna + oraz projektu „Bezpieczni nad Regą”, który ma na celu wpływać w psychospołeczny rozwój osobowości młodego człowieka, kształtowania postaw otwartości,



współpracy, poszanowania wartości oraz edukowania bezpiecznych zachowań w różnych sytuacjach, uczniowie ZSP im. Z. Herberta w Trzebiatowie odwiedzili dzieci z ŚOW w Kłdkowie. Uczennice Marta, Ela i Patrycja razem z dziećmi czytały książki o ciekawym życiu na wsi. Podczas czytania zwracały ogromną uwagę na niebezpieczeństwa mogących przydarzyć się w gospodarstwie wiejskim. W trakcie czytania książki „Bezpiecznie na wsi” krok po kroku analizowały sytuacje zagrożenia mogące wydarzyć się podczas każdego dnia życia oraz jakich prac i czynności dzieci nie powinny wykonywać samodzielnie. Dzieci mogły opowiedzieć swoje spostrzeżenia



oraz narysować, jakie według nich występują najbardziej niebezpieczne sytuacje na wsi. Wizyta uczniów Liceum zawsze jest miłym i ciekawym akcentem zajęć profilaktycznych.

*Agnieszka Szkarapata
kier. ŚOW TPD w Kłdkowie*

HALLOWEEN

Historia Halloween sięga korzeniami do Irlandii. Starożytni kapłani celtycy wierzyli, że dzień, który początkowo nazywali Samhain, duchy zmarłych mogą się przedostać do naszego świata. Tradycje obchodów owego święta Irlandzcy emigranci zabrali ze sobą do Stanów Zjednoczonych. Z czasem obchody Halloween ze Stanów Zjednoczonych przywędrowały ponownie do Europy. Tak o to historia zatoczyła koło. Z powrotem bawimy się podczas Halloween przebijając się za straszyla, duchy i potwory. Gdy tylko się z ciemni przebierańcy zaczynają wędrówkę po domach z okrzykiem "Cukierek, albo psikus" i zbierają do swoich kubelków łakocie.

Upiorne Delfinki



Halloween w ŚOW w Kłodkowie



Jak od kilku lat przystało, również w tym roku wychowankowie ŚOW TPD w Kłodkowie, wraz z rodzicami i wychowawcą postanowili bawić się podczas Halloween i zbierać smakołyki. Śmiechów, żartów oraz cukierków było, co niemiara. Wszyscy świetnie się bawili. Spotkaliśmy się z dużą życzliwością i hojnością ze strony mieszkańców naszej wsi. Każde pukanie do drzwi zostało nagrodzone cukierkami i przygotowane duszki, jako psikus, zostały przyklejone na okna naszego Ogniska.

Agnieszka Szkarapata
kier. ŚOW TPD w Kłodkowie

Halloween w ŚOW na ul. Światowida

*My jesteśmy straszne zmory,
Bardzo groźne z nas upiory,
Jeśli nie chcesz nas się bać,
Musisz nam cukierka dać !!!*

Tak bawiliśmy się po zmroku, w blasku księżyca i pohukiwaniu sów na ulicach dzielnicy Goślaw-Goleścino. Żeby jednak tradycji stało się zadość, prócz dobrej zabawy w Halloween odwiedziliśmy pobliski cmentarz i zapaliliśmy znicz za tych, których przy nas już nie ma, za znanych i nieznanym.



Katarzyna Jabłeczka,
kier. ŚOW TPD Szczecin, ul. Światowida 93

Jak co roku w naszym kalendarzu imprez nie mogło zabraknąć wspaniałej, halloween'owej imprezy. Ozdobiliśmy więc Ognisko upiornymi dekoracjami, dzięki którym zawitał u nas upiorny klimat. Znalazła się upiorna dynia, która swoim blaskiem potęgowała upiorny nastrój. Były także upiornie pomalowane buzie naszych Delfiniątek. W tym roku Halloween zorganizowaliśmy pod hasłem upiornego seansu filmowego, na naszym stole nie zabrakło upiornych smakołyków. To było uroczno-upiorne popołudnie przechodzące w wieczór...



Magdalena Wilk, kier. ŚOW TPD
„Delfinki”, Szczecin, ul. 9 Maja 17

Zajęcia z Programem "Żółty Talerz"

Program „Żółty talerz” polega na wspieraniu systemu żywienia dzieci poprzez zwiększenie świadomości zdrowego odżywiania i aktywnego stylu życia oraz aktywizację lokalnych społeczności wokół żywienia dzieci. Dzięki programowi „Żółty talerz” nasze Ogniska miały możliwość rozwijać w dzieciach ciekawość gotowania, doskonalić umiejętności kulinarne oraz urozmaicać w ciekawy sposób przepisy kulinarne. Podczas zajęć wpajane były dzieciom zasady higieny gotowania, zdrowego odżywiania, racjonalnego wykorzystania artykułów spożywczych oraz kształtowane zdrowe nawyki żywieniowe. Planowanie zakupów jest jednym ze sposobów dokonywania rozsądnych zakupów artykułów spożywczych i zmniejszenia ryzyka późniejszego ich wyrzucenia. Przed spisaniem tego, co chcemy kupić, warto

jednak ułożyć jadłospis, który uporządkuje plan posiłków na określony czas i wskaże, jakie produkty rzeczywiście są potrzebne. Dzięki temu nie tylko łatwiej jest ułożyć kompletną listę zakupów, ale również zmniejszyć możliwość zmarnowania jedzenia w swoim domu. W trakcie zajęć wychowankowie Ognisk rozmawiali o



ŻÓŁTY TALERZ

najczęściej wyrzucanych produktach spożywczych. Segregując żywność dowiedzieli się, dlaczego jedne produkty psują się szybciej od innych. Dzięki zajęciom wychowanek placówki rozumie, że utrwalanie żywności metodami tradycyjnymi, to jedno z rozwiązań problemu marnowania jedzenia, potrafi przeciwdziałać marnowaniu żywności. Podczas zajęć przygotowywane były urozmaicone posiłki dzięki czemu dzieci uczą się sztuki gotowania. Na koniec każdego zajęć wykonywane były prace plastyczne, które pozwalają bardziej zapamiętać temat zajęć i zdobytą wiedzę. Ruch, zdrowa dieta, to podstawa długiego i w pełni zdrowego życia. Dbanie o zdrowie i uprawianie sportu pomaga nam długo cieszyć się zdrowiem, dobrym samopoczuciem i siłą.

Agnieszka Szkarapata
kier. ŚOW TPD w Kłodkowie

Po raz pierwszy w Warszawie - Centrum Pieniądza

W październiku 40-osobowa grupa dzieci i młodzieży z 12 Środowiskowych Ognisk Wychowawczych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z gminy Stargard wzięła udział w wycieczce edukacyjnej do Warszawy. Był to jeden z elementów projektu pt. "O Pieniądzu w Ogniskach w gminie Stargard" finansowanym przez Narodowy Bank Polski oraz Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ZOR w Szczecinie w ramach programu edukacji ekonomicznej. Głównym celem wycieczki było zwiedzenie ekspozycji Centrum Pieniądza NBP im. Sławomira Skrzypka w Warszawie, poszerzenie wiedzy na temat dziejów i roli pieniądza.

Centrum Pieniądza to swoisty wehikuł czasu, w którym staliśmy się świadkami narodzin monety i banknotu, pierwszych banków, teorii ekonomicznych, zobaczyliśmy jak powstaje pieniądz, jak działa bankomat czy karta kredytowa. Naszą wędrówkę po świecie pieniądza rozpoczęliśmy od poznania najstarszych monet, które olśniły nas niesłychanym bogactwem form i kształtów. Podnosiliśmy monetę płytową z miedzi ważącą blisko 20 kg.

Spacerując po ul. Bankowej przenieśliśmy się do przełomu XIX i XX w., epoki, w której rodziła się polska bankowość. Bank Centralny to symbol siły i suwerenności państwa, to instytucja, która odpowiada za stabilność pieniądza i całego systemu finansowego państwa.



W Centrum Pieniądza NBP.

Autentyczność pieniędzy sprawdza się w laboratorium. Dziś mogliśmy to zrobić sami. Poznaliśmy rodzaje zabezpieczeń, zobaczyliśmy w świetle UV znaki wodne, paski opalizujące i druk recto-verso. Udało nam się również wejść do skarbcza. Za potężnymi drzwiami znajdują się ukryte w skrytkach złote monety, a w środku skarbcza spoczywa prawdziwa sztaba złota, której mogliśmy dotknąć. Tutaj zobaczyliśmy też, ile miejsca zajmuje milion złotych w 10-złotowych banknotach.

W czasie zwiedzania dowiedzieliśmy się wielu ciekawostek na temat najnowszej historii naszej waluty, czym były i jak wyglądały kartki, bony towarowe czy książeczki oszczędnościowe. Poznaliśmy również historię giełdy, symbolu świata finansów. Poczuliśmy atmosferę parkietu giełdowego, spotkaliśmy się z maklerem i uderzyliśmy w dzwon oznajmiający początek i koniec sesji. Zdobyliśmy również praktyczne umiejętności związane z bankowością internetową, zajrzeliśmy do wnętrza bankomatu.

Na zakończenie znaleźliśmy się w sali stylizowanej na halę produkcyjną, poznaliśmy proces powstawania pieniądza oraz wybitnych projektantów monet i banknotów oraz ich warsztat pracy. Tutaj mogliśmy wydrukować swój własny, osobisty, niepowtarzalny, pamiątkowy banknot, który był dla nas wspaniałą pamiątką. W pewnym momencie

spadł na nas deszcz złotych monet, przez chwilę poczuliśmy się jak król Midas.

Bardzo dziękujemy Narodowemu Bankowi Polskiemu za sfinansowanie naszej wycieczki. Dostarczyła nam wielu niesamowitych przeżyć, była prawdziwą skarbnicą wiedzy, spowodowała, że inaczej patrzymy na rolę pieniądza w naszym życiu.



Z własnymi banknotami.

Zwiedzamy Warszawę.

Naszą przygodę rozpoczęliśmy w Stargardzie o godzinie 5:30. Warszawa przywitała nas drobną mżawką. Korzystając z faktu, że mieliśmy trochę wolnego czasu postanowiliśmy odwiedzić Centrum Nauki Kopernik. CNK to niesamowite miejsce, fantastyczne doznania i emocje, cudowny rzeczywisty i wirtualny świat wiedzy dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Wizyta w CNK przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Było odłotowo, dosłownie i w przenośni. W CNK odwiedzając mogą poznawać prawa przyrody poprzez samodzielne przeprowadzanie doświadczeń na interaktywnych wystawach. Jest to największe centrum nauki w Polsce, jedno z większych w Europie Środkowo-Wschodniej.

Jest to tyle atrakcji, że zobaczenie wszystkiego jest praktycznie niewykonalne. Nie ma tu wyznaczonych ścieżek ani przewodników. Daliśmy się ponieść własną ciekawością, tym, co nas zainteresowało i zwróciło naszą uwagę. Udało nam się odkryć pasje, o jakie nawet się nie podejrzewaliśmy. Ekspozyty w Koperniku to swego rodzaju stacje doświadczeń, które bez naszego udziału, akcji, zaangażowania pozostają martwe.



Ekspozycja „Historia koła”.

Wszystkiego mogliśmy dotknąć, sprawdzić, przekręcić, czasem nawet podskoczyć lub krzyknąć, aby uruchomić eksponat. Zainteresowała nas wystawa stała, która składa się z kilkuset interaktywnych stanowisk umieszczonych w sześciu galeriach stałych. Nam udało się zwiedzić aż pięć. W Galerii "Świat w ruchu" wypróbowałyśmy symulator trzęsienia ziemi, zobaczyliśmy instalację ukazującą portrety znanych osób zrobione z poruszających się pęcherzyków powietrza, tworzyliśmy krótki film animowany i oglądaliśmy model ludzkiego szkieletu kostnego na rowerze. Natomiast w Galerii "Człowiek i środowisko" na wielkim

zdjęciu satelitarnym Warszawy zobaczyliśmy informacje o ekosystemach miejskich, na żywo oglądaliśmy obraz z kamer umieszczonych w gnieździe sokołów na Pałacu Kultury i Nauki.

W CNK zobaczyliśmy także wielką instalację ukazującą historię koła od kół kamiennych i drewnianych poprzez koła samochodowe i rowerowe do płyt winylowych i kompaktowych.

CNK zainspirowało nas na tyle, że każdy z nas chętnie chce tu wrócić, po to, aby zobaczyć, dotknąć to, czego nie udało się za pierwszym razem.



Zwiedzamy Warszawę.

Wzięliśmy również udział w grze miejskiej pt.: „Detektywi Starej Warszawy”. W ten nietypowy sposób poznaliśmy naszą Stolicę. Każdy z nas otrzymał kartę z 29 zadaniami oraz mapę Starego Miasta. Wędrówkę rozpoczęliśmy pod Kolumną króla Zygmunta. Musieliśmy odpowiedzieć na kilka pytań. Następnie udaliśmy się na Plac Zamkowy, gdzie podziwialiśmy wspaniałą architekturę Zamku Królewskiego, poznaliśmy jego historię, policzyliśmy jego wieże, bramy oraz odpowiedzieliśmy na kolejne pytania. Z Placu Zamkowego przeszliśmy ul. Piwną, przy której stoi budynek z dwoma pelikanami, symbolami opiekuńczości, ponieważ dawniej był tu szpital św. Ducha. W miejscu, gdzie mieszkała kiedyś słynna, warszawska gołębiarka, p. Katarzyna Majchrzak, musieliśmy rozwiązać zadanie z matematyki.

Ul. Piwna to najdłuższa ulica w Starej Warszawie, ma prawie 250 m, a swoją nazwę zawdzięcza mieszkańcom tu niegdyś piwowarom. A gdzie mieszkali aptekarze, piekarze? Co to takiego Gnojna Góra? Co i dlaczego umieszczono na drzwiach kościoła? Do czego służą metalowe koła w ścianie koło bramy miejskiej? Skąd się wzięło powiedzenie „bredzić jak Piekarski na mękach”? To tylko niektóre zagadki, na które musieliśmy udzielić odpowiedzi. Na szczęście egzamin na „Młodego odkrywcy Warszawy” zdaliśmy śpiewając, o czym świadczą otrzymane dyplomy.

Nie zapomnieliśmy również odwiedzić warszawskiej Syrenki, zatrzymaliśmy się przy kamienicy „Pod Murzynkiem”, maszerowaliśmy wzdłuż murów obronnych, obejrzelśmy Barbakan, Wieżę Prochową, kamienicę „Pod Okrętem”, pomnik Jana Kilińskiego, jechaliśmy pierwszymi, warszawskimi, ruchomymi schodami, oddaliśmy hold Małemu Powstańcowi, byliśmy świadkami zmiany warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza oraz podziwialiśmy majestatyczną bryłę Pałacu Kultury i Nauki.

Dzieci oraz młodzież ze Środowiskowych Ognisk Wychowawczych TPD w gminie Stargard, wraz z wychowawcami serdecznie dziękują wszystkim, którzy przyczynili się do zrealizowania tak wspaniałej wycieczki.

Iwona Antczak,

kier. placówek TPD w gminie Stargard

Konferencja w Urzędzie Wojewódzkim

O roli i zadaniach placówek wsparcia dziennego na spotkaniu w Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim.

W dniu 17.11.2017 r. w Siedzibie Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie odbyło się spotkanie, którego celem było omówienie zagadnień dotyczących funkcjonowania placówek wsparcia dziennego na terenie województwa zachodniopomorskiego. W spotkaniu udział wzięły Organizacje Pozarządowe, samorządowcy oraz przedstawiciele Opieki Społecznej. Pracownicy Wydziału Spraw Społecznych omówili aspekty prawne funkcjonowania placówek oraz rolę tychże placówek w systemie wsparcia rodziny. Przedstawiono również uwagi i wnioski z przeprowadzonych przez NIK kontroli na terenie naszego województwa. Z relacji prelegentek wypadła ona nader pomyślnie, a jej wyniki świadczą o dużej potrzebie istnienia tego typu placówek. Organizacje Pozarządowe: Caritas i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci przedstawiły swoją działalność na przykładzie funkcjonowania placówek wsparcia dziennego. Siostra Izabela Jasińska zaprezentowała Specjalistyczną Placówkę Wsparcia Dziennego „Święta Rodzina”, Pani Roksana Janowicz przedstawiła działalność Środowiskowych Ognisk Wychowawczych TPD na terenie gminy Dobrzany. Na koniec spotkania głos zabrał prezes TPD pan Zygmunt Pyszkowski. Wypowiedź dotyczyła głównie problemów związanych ze zrozumieniem potrzeby tworzenia placówek wsparcia dziennego przez przedstawicieli samorządów gminnych. Pan Prezes zaprezentował również ideę nowego projektu „Droga do domu”, który realizowany jest na terenie miast: Szczecin i Koszalin, a jego celem jest kompleksowe wsparcie rodzin w kryzysie.

*Magdalena Wilk, koordynator
Pedagogów Rodzinnych w Szczecinie*



OBCHODY DNIA NIEPODLEGŁOŚCI w Dobrzanych

11 LISTOPADA



DOBRZANY



Jak co roku w Dniu Niepodległości dzieci ze Środowiskowych Ognisk Wychowawczych TPD z terenu gminy Dobrzany przygotowały koncert pieśni i piosenek patriotycznych. Pierwszym akcentem tego dnia była uroczysta Msza Święta w intencji za Ojczyznę, która odbyła się w kościele pw. św. Michała Archanioła w Dobrzanych. Po Mszy uroczystość uświetnił Koncert Patriotyczny, w którym wystąpiły: Zespół Parafialny "Mikael", Schola Dziecięca "Aniolki" oraz dzieci i młodzież z TPD. Na zakończenie przenieśliśmy się na plebanię, gdzie wspólnie śpiewaliśmy pieśni patriotyczne, a ksiądz proboszcz ugościł nas poczęstunkiem. Tegoroczne obchody zorganizowali: Urząd Miasta w Dobrzanych, Parafia św. Michała Archanioła, Gminna Biblioteka Publiczna w Dobrzanych oraz Towarzystwo Przyjaciół Dzieci z gminy Dobrzany.

Roksana Janowicz - kierownik TPD Dobrzany

Gdy dziecko wraca do rodziny. Happy-end, czy początek trudnej drogi?

ciąg dalszy ze str. 1.

Dzięki podjętym działaniom w 25 przypadkach wstrzymano procedurę umieszczenia dzieci w placówkach opieki całonocowej. Jednakże w przypadku współpracy z instytucjami pedagogicy napotykać się jeszcze z wieloma utrudnieniami. Bywa, że traktowani są jak osoby postronne i niekompetentne lub przerzuca się na nich wszystkie zadania związane z rozwiązaniem trudnej sytuacji podopiecznych. Za przykład niech posłuży przypadek jednej z rodzin objętych wsparciem pedagoga. Do wielodzietnej rodziny powróciło czworo dzieci z pieczy zastępczej. Warunkiem ich powrotu, decyzją Sądu, było podjęcie przez matkę pracy zawodowej. Matka w tym czasie była osobą samotnie wychowującą dwoje

dzieci, w wieku 12 i 15 lat. Z czwórki powracających do domu dzieci, dwójka jest w wieku szkolnym, jedno w przedszkolnym, a najmłodsze ma niespełna 2 lata. Dzieci do domu powróciły, a matka pozostała sama z wieloma trudnymi zadaniami. Musiała przenieść dzieci do szkoły rejonowej, umieścić jedno dziecko w przedszkolu, a najmłodsze w żłobku. Okazało się, że nie jest to proste zadanie. Dyrektor szkoły rejonowej odmówił przyjęcia dzieci, w przedszkolach i żłobkach miejsc również nie było. Co w takim przypadku ma zrobić rodzic? Jak ma znaleźć sprawowca władz rodzicielską i jednocześnie pracować zawodowo? W tym przypadku pomogła interwencja Towarzystwa

Przyjaciół Dzieci. Dzieci uczęszczają do szkoły rejonowej, a także do Środowiskowego Ogniska Wychowawczego TPD, młodsze są z matką w domu, która zrezygnowała jednak z pracy. Rodzina objęta jest stałym wsparciem pedagoga rodzinnego. Ten przykład stanowi jasny obraz niedociągnięć i braku zainteresowania instytucji losem rodziny, a przede wszystkim dzieci powracających do domu. Ta rodzina przeżywała skrajne emocje. Ogromna radość z odzyskania dzieci, a z drugiej strony lęk o ich pozostanie w rodzinie oraz poczucie bezsilności. Wsparcie pedagoga rodzinnego w tym czasie jest bardzo potrzebne, lecz musi być ono wzmocnione działaniami przez instytucję do tego powołane. Jedynie wspólnym zaangażowaniem możemy doprowadzić do happy-endu.

*Magdalena Wilk, koordynator
Pedagogów Rodzinnych w Szczecinie*



Zapraszamy do Ognisk i Placówek Specjalistycznych w Szczecinie

PLACÓWKA SPECJALISTYCZNA dla Dzieci z ADHD
ul. Pocztowa 31-33, Tel. 91 489 34 06

GOŁĘCINO
ul. Ziemowita 6
Tel. 91 42 14 219

GOŁĄW
ul. Światowida 93/U1
Tel. 91 42 14 987

TURZYN
ul. Pocztowa 31-33
Tel. 91 48 93 406

PLACÓWKA SPECJALISTYCZNA dla Dzieci z Zespołem Downa
ul. Parkowa 64/U2, Tel. 516 805 459

NOWE MIASTO
ul. Potulicka 29
Tel. 91 448 01 28

KASZTANOWE
os. Kasztanowe 85
Tel. 91 46 16 851

POMORZANY
ul. 9-Maja 17
Tel. 537 468 125

Os. MAJOWE
ul. Kosynierów 16
Tel. 91 46 409 83

ŻYDOWCE
ul. Rymarska 46
Tel. 91 46 05 818

Środowiskowe Ogniska Wychowawcze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oferują kompleksowe wsparcie dzieci i młodzieży oraz ich rodzin. W ramach naszej działalności zapewniamy: opiekę w godzinach popołudniowych, zajęcia wyrównawcze i edukacyjne, indywidualne podejście do każdego wychowanka, zajęcia modelarskie, plastyczne, taneczne, itp., zajęcia socjoterapeutyczne, posiłek w formie podwieczorka, rozwój kulturalny: teatr, kino, wystawy, udział w różnych imprezach kulturalnych, organizację wypoczynku letniego i zimowego, wsparcie rodziny przez pedagoga rodzinnego.



ŚOW Potulicka - Nowe Miasto

Specjalistyczne Placówki Wsparcia Dziennego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w ramach swojej działalności oferują wsparcie dla dzieci z określonymi zaburzeniami, bądź różnorodnymi niepełnosprawnościami. W naszych Placówkach organizujemy różne warsztaty oraz zapewniamy kompleksową opiekę i edukację zarówno dla dzieci jak i dla rodzin.



ŚOW 9-Maja - Pomorzany



Placówka Specjalistyczna dla Dzieci z Zespołem Downa



ŚOW Kosynierów - Osiedle Majowe



ŚOW Pocztowa - Turzyn



ŚOW Światowida - Goławy



ŚOW Rymarska - Żydowce

Prezentacja Placówek TPD w gminie Stargard

ŚÓW Ulikowo



Ulikowo, moja mała ojczyzna - Parę kartek, wycinanki, klej, nożyczki i powstaje Ulikowo oczami dzieci. To zajęcia pobudzające wyobraźnię, ćwiczące pamięć, rozwijające zdolności przestrzennego planowania, uczące pracy zespołowej.



Zajęcia wokalne pt. „Wakacyjne przeboje” - Dziewczynki nie tylko super tańczą, ale okazało się, że mają talent wokalny. Czyżby kolejny krok to ... Eurowizja?



Zajęcia kulinarne - nie ma jak samemu zrobić pyszne i kolorowe kanapki. Inwencja twórcza wzięła górę. Najlepiej nam smakowały! Były pyszne.

Zajęcia taneczne - ręce w górę, ręce w bok, krok do przodu to jest to. Noga lewa, noga prawa to dopiero jest zabawa.



ŚÓW Krąpiel



Wakacje zasłużony wypoczynek - wszystkie dzieci zgodnie przyznały, że nadszedł zasłużony wypoczynek i nareszcie beztrudnie mogą się bawić. Podczas zajęć edukacyjnych przybliżyliśmy zasady bezpiecznego wypoczynku w górach, w lesie i nad wodą oraz podczas kąpieli słonecznych i poruszania się po drogach.



Poznajmy się - chociaż w jednej wsi mieszkamy to nie wszyscy się znamy. Podczas zajęć mogliśmy wspólnie bawić się i wzajemnie poznawać, wykorzystując różne formy zabaw integracyjnych. W czasie zajęć edukacyjnych dzieci ustaliły kodeks przebywania i korzystania z Ogniska tak, byśmy wszyscy dobrze się czuli. Zabawy miały na celu przełamać barierę nieśmiałości oraz doprowadzić do wzajemnego poznania.



Wycieczka do Stargardu - Z ciekawością i zainteresowaniem zwiedzaliśmy zabytki i pomniki. Byliśmy na pysznych lodach i smacznej pizzy. Strzałem w dziesiątkę okazał się jednak plac zabaw w Parku Chrobrego, na którym wszyscy świetnie się bawili. Po takich atrakcjach niestraszny nam powrót do szkoły.

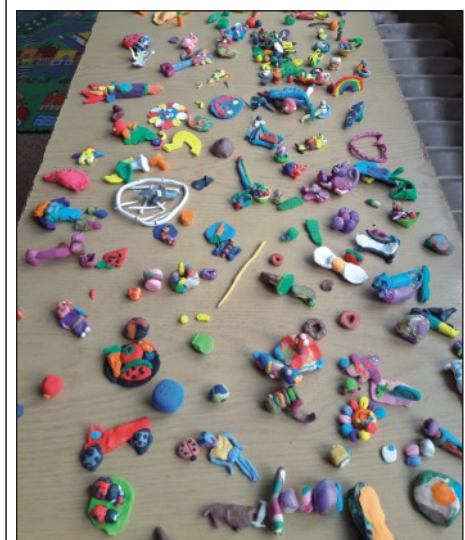
ŚÓW Koszewo



Czytamy baśnie i bajki - dzieci wybrały w bibliotece baśnie, które wspólnie czytały. Ćwiczyły przy tym uwagę, cierpliwość i emisję głosu.



Malujemy palcami - wykorzystujemy do tego specjalne, nietoksyczne farby, kartki i kamienie. Niesamowita zabawa, połączona z kreatywnym tworzeniem efektownych prac.



Plastelinowy zawrót głowy - dzieci lepiły z plasteliny wszystko, co sobie wyobraziły. Swoje prace wykonały z niezwykłą dbałością o szczegóły, pięknie połączyły kolory. Małe pociechy, a wielka kreatywność.

Ciąg dalszy prezentacji w następnym numerze „Wśród Nas”.

„Wśród Nas” - Pismo Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego w Szczecinie

Wydawca: TPD ZOR w Szczecinie, 70-415 SZCZECIN, Al. Papieża Jana Pawła II 42/U9

www.tpd.szczecin.pl e-mail: zarzad@tpd.szczecin.pl Redaguje: Zespół Redaktor naczelny: Magdalena Wilk

Redakcja: redakcja@tpd.szczecin.pl Skład komputerowy: www.eurokubek.pl Druk: www.stolgraf.pl

ISSN 1643-3440

